JUTRO SOCJALISTYCZNEJ POLSKI BUDUJEMY DZIŚ!

SOBOTA

O CZYM BĘDZIE RADZIŁ VI ZJAZD ZHP PRZECZYTASZ NA STR. 2

VI ZJAZD ZHP

ŚWIAT MŁODYCH

HARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW

NR 37 26 MARCA 1977 R CENA 1.50

ZŁOTY MEDAL DLA MIRKI!

Dobiegł końca tegoroczny plebiscyt zastępowych „NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH". W drugim jego etapie, czyli głosowaniu, wzięło udział 3119 chłopców i dziewcząt, którzy w sumie dysponowali niebagatelną liczbą 9357 głosów. Najwięcej ich, 3261, przyznaliście Mirce. Na zdjęciu – złota medalistka tegorocznego plebiscytu, MIRKA OBSZARSKA, uczennica klasy VIII „c" Szkoły Podstawowej nr 1 w Świebodzinie, zastępowa zastępu „Śmieszek" w 51 DH im. Janusza Kusocińskiego.

Gratulując serdecznie zwycięstwa, musimy jednocześnie... złotą medalistkę odrobinę zawstydzić (zresztą, nie ją jedną) – do munduru nie nosi się golfa!

O pozostałych dziewięciu medalistach piszemy na str. 3.

Fot. **M. Szymański**

Pojutrze rozpoczyna obrady VI Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Już jutro powitamy w Warszawie delegatów z całej Polski. Razem z naszymi Czytelnikami pomyślnych obrad życzy Zjazdowi

„Świat Młodych"

VIII TURNIEJ WIEDZY OBYWATELSKIEJ DOBIEGŁ KOŃCA !

Tegoroczny VIII Turniej Wiedzy Obywatelskiej „NASZĄ RZECZĄ JEST OJCZYZNA" – zakończył się. W niedzielę 13 marca we wszystkich chorągwiach ZHP odbyły się uroczystości podsumowania II etapu turnieju. Uczestniczyli w nich przedstawiciele wszystkich hufców i gminnych związków drużyn, reprezentujący najlepsze turniejowe zespoły. Każdy z nich przywiózł ze sobą albumy, zdjęcia, nagrania magnetofonowe mówiące o tym, co ich zespół zrobił, czego dowiedział się w trakcie turnieju. Wszyscy rozwiązywali w trakcie spotkań specjalną turniejową krzyżówkę. Turniejowe jury dokonało w każdej chorągwi oceny dorobku zespołów i wyników krzyżówki i na tej podstawie zostali wyłonieni zwycięzcy, którzy w liczbie 49 osób (z każdej chorągwi po jednej osobie) spotkają się w dniu 1 czerwca w Warszawie w czasie centralnych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Tę samą krzyżówkę turniejową drukujemy w dzisiejszym numerze na str. 7 – spróbujcie ją rozwiązać!

Harcerki uratowały życie tonącym

GÓRA STRĘKOWA (HSI). W pobliżu tej niewielkiej miejscowości leżącej nad Narwią zdarzył się niedawno dramatyczny, choć nie tragiczny w skutkach wypadek. Tragedii zapobiegły dwie harcerki: 12-letnia **Joasia Kuligowska** i o rok od niej młodsza – **Basia Kulasza**, mieszkanki wsi Krupiki w gminie Zawada. Uratowały one życie dwojga starszych ludzi, którzy skracając sobie drogę próbowali przejechać przez zamarzniętą Narew. Na środku rzeki lód załamał się, a bystry nurt wciągnął sanie wraz z koniem i ludźmi pod lód. Przechodzące obok dziewczyny w ostatniej niemal chwili wyciągnęły lekkomyślnych podróżników na brzeg. **(mh)**

Uwaga rady szczepów i drużyn!

Nasz harcerski raport – Zjazdowi!

Zgodnie z zapowiedzią wewnątrz dzisiejszego numeru zamieściliśmy plakat-fotogazetkę mówiącą o osiągnięciach Związku Harcerstwa Polskiego w ciągu ostatnich czterech lat. Pod każdym ze zdjęć zostało zostawione wolne miejsce, w którym powinniście wpisać, co w danej dziedzinie zrobił Wasz szczep, drużyna, zastęp. Najlepiej będzie, jeśli Wasze osiągnięcia opiszecie na oddzielnych karteczkach (kartonikach) wielkości ramki i nakleicie je tam. Tak uzupełnioną fotogazetkę wywieście w widocznym miejscu – w hallu, na korytarzu szkolnym, w klasie! **(ek)**

Dzięki życzliwości wszystkich współobywateli

TARNÓW (HSI). Na początku marca w całym województwie tarnowskim odbyła się kolejna wielka zbiórka surowców wtórnych – złomu, makulatury, butelek itp. Akcja zorganizowana została z inicjatywy tarnowskich harcerzy w ramach „Operacji 50". Po wpłaceniu swojego udziału na konto budowy Centrum Zdrowia Dziecka zostały im jeszcze znaczne sumy, które przeznaczą na budowę własnego ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego. Duży zysk ze zbiórki był możliwy dzięki życzliwości wszystkich współobywateli. Administracje budynków mieszkalnych i punkty skupu zobowiązały się np. zapewnić transport. **(mh)**

Dziś przedstawiamy:

NASZ ZWIĄZEK

Prawie cztery lata temu, 15 lipca 1973 roku Związek Harcerstwa Polskiego został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Był to wyraz uznania dla instruktorów za ofiarną działalność wychowawczą oraz dla zuchów i harcerzy za wkład wniesiony w rozwój naszego kraju. Miało to taką właśnie wymowę, bo uroczystość odznaczenia sztandaru ZHP odbyła się we Fromborku, mieście, które harcerze właściwie zbudowali od nowa. Wiele jest jeszcze przykładów takich konkretnych działań, które przynoszą korzyści całemu krajowi.

„Nasz związek" – tak można powiedzieć bo zuchami i harcerzami jest ponad połowa wszystkich uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W ciągu ostatnich czterech lat prawie 850 tys. waszych koleżanek i kolegów wstąpiło do harcerstwa. Dziś, w dniu VI Zjazdu ZHP, jest nas 3 miliony.

Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej cieszy się coraz większą popularnością w szkołach ponadpodstawowych. W 1973 roku było 12 tys. drużyn HSPS i 400 tys. harcerzy. Dziś 750 tys. pracuje w 24 tys. drużyn. Członkowie HSPS stanowią więc jedną czwartą całego związku.

Najwięcej harcerzy w szkołach podstawowych jest w chorągwiach: legnickiej (74 proc. wszystkich uczniów) i płockiej, a w szkołach ponadpodstawowych: łomżyńskiej (73 proc.) i przemyskiej.

Pracą drużyn kieruje prawie 130 tys. instruktorów – przede wszystkim nauczycieli ale także robotników, wojskowych, studentów. Coraz częściej drużyny zuchowe i harcerskie prowadzą uczniowie szkół średnich, członkowie HSPS. Ponad połowa instruktorów to ludzie młodzi, nie ukończyli jeszcze 25 lat. Aby pracowali jak najlepiej muszą zdobywać nową wiedzę i umiejętności. Poszczególne chorągwie organizują dla nich specjalne kursy, a w 1975 roku otwarto Centralną Szkołę Instruktorów w Oleśnicy.

ZHP ma wielu sojuszników wśród dorosłych. Skupiają się oni w Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa jest prof. Henryk Jabłoński. W wielu województwach radom przewodniczą sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR i wojewodowie. To świadczy o wadze jaką przywiązuje się do harcerskiej działalności. Ruch przyjaciół wspiera wszystkie inicjatywy, pomaga je realizować, popularyzuje harcerskie działania wśród dorosłej części społeczeństwa, stara się znaleźć środki finansowe, by np. jak najwięcej młodzieży mogło wyjechać na letnie i zimowe obozy harcerskie. (pas)

Już pojutrze, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpocznie swe obrady VI Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Bierze w nim udział równo 1000 delegatów z całej Polski, wybranych na konferencjach wyborczych, które odbyły się we wszystkich 49 chorągwiach, a każdy z nich reprezentuje 3 tysiące zuchów, harcerzy i instruktorów. Są wśród delegatów instruktorzy, reprezentanci kręgów instruktorskich, są również – po raz pierwszy w historii ZHP – członkowie drużyn HSPS, reprezentanci zespołów harcerskich.

Odbywający się co cztery lata Zjazd jest najwyższą władzą naszej organizacji, do jego uprawnień należą decyzje o najważniejszych sprawach Związku, właśnie Zjazd ustala program działania nas wszystkich na kolejne 4 lata. Każdy Zjazd wybiera kilkudziesięcioosobową Radę Naczelną ZHP, która w okresie między Zjazdami jest władzą zwierzchnią dla całej organizacji. Tak samo jak dla drużyny taką władzą jest rada drużyny, dla szczepu – rada szczepu, dla hufca – rada hufca, dla chorągwi – rada chorągwi. I tak jak np. w drużynie rada drużyny rządząc rozlicza się jednocześnie ze swych poczynań przed całą drużyną, tak samo Rada Naczelna rozlicza się ze swej pracy przed całym Związkiem Harcerstwa Polskiego reprezentowanym przez delegatów na Zjazd, przed Zjazdem.

Ustępująca Rada Naczelna składa więc Zjazdowi sprawozdanie. Na podstawie tego sprawozdania oraz przedstawionej opinii Centralnej Komisji Rewizyjnej, Zjazd udziela władzom naczelnym ZHP absolutorium czyli stwierdza, że wywiązały się z nałożonych nań obowiązków. Pod koniec swych obrad Zjazd dokonuje wyboru nowych władz naczelnych, których zadaniem będzie praca nad tym, aby to, co na Zjeździe zostało uradzone mogło być jak najlepiej zrealizowane. Bo uchwały Zjazdu, najwyższej władzy w naszej organizacji, obowiązują absolutnie wszystkich. Tym bardziej, że w ich przygotowywaniu, w dyskusji przedzjazdowej może wziąć udział każdy.

Bardzo szeroka była dyskusja przed VI Zjazdem ZHP. W projekcie Uchwały Zjazdowej zostały uwzględnione liczne wnioski zgłoszone przez instruktorów i harcerzy ze wszystkich chorągwi. **Nosi ona tytuł – „Jutro Socjalistycznej Polski budujemy dziś".**

O CZYM BĘDZIE RADZIŁ VI ZJAZD ZHP?

Znaczy on dla nas, harcerek i harcerzy i to, że już dzisiaj, na miarę sił swoich nastu lat, bierzemy udział w pracy dla kraju, i to, że będąc jeszcze uczniami przygotowujemy się do swoich przyszłych, dorosłych obowiązków. A przygotowania te polegają nie tylko na zdobyciu odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji lecz i na kształtowaniu swojego charakteru, charakteru godnego Polaka, obywatela socjalistycznego państwa polskiego. Dlatego projekt Uchwały Zjazdowej tak często i tak mocno nawiązuje do Prawa Harcerskiego. Bo właśnie Prawo jest tym kryterium, według którego najlepiej i najłatwiej każdy harcerz może ocenić swoją postawę i swoje postępowanie.

Po raz pierwszy w historii ZHP **program działania** Związku na najbliższe cztery lata jest w projekcie Uchwały Zjazdowej **zaadresowany bezpośrednio do harcerek i harcerzy** – każdy szczep, drużyna i zastęp może znaleźć w nim konkretne zadania do podjęcia.

Jest w nim siedem rozdziałów. W pierwszym jest mowa o konieczności wzbogacania swej wiedzy o Polsce i o świecie, każdy harcerz musi bowiem rozumieć to, co się dokoła niego i w całym świecie dzieje. Dwa kolejne rozdziały dotyczą dwóch podstawowych rodzajów działalności każdego harcerza – nauki i pracy, tylko przez naukę i pracę możemy bowiem zrealizować hasło Zjazdu: „Jutro Socjalistycznej Polski budujemy dziś". W dwóch następnych mówi się o dwóch miejscach, z którymi każdy nastolatek jest życiowo związany – o szkole i o domu rodzinnym wraz z jego najbliższym otoczeniem. Harcerski styl i harcerski fason, zaradność, odporność na trudności, spędzanie po harcersku wolnego czasu – są tematem kolejnego rozdziału. W ostatnim jest mowa o tym, w jaki sposób to wszystko robić, aby robić dobrze.

Są w tym programie działania, sprawy ważne. Tak to na ogół bywa, że to, co ważne nie jest najprostsze. Zjazd będzie zastanawiał się nad tym, jak te złożone i skomplikowane problemy rozwiązywać.

Takim na przykład problemem jest **samorządność** w szkole. Owszem, mamy Kodeks Ucznia, ale sami najlepiej wiecie, że nie zawsze jego postanowienia są przestrzegane. I wcale nie zawsze z winy tylko i wyłącznie nauczycieli, których uczniowie chętnie tą winą obarczają podczas gdy sami... niezbyt dokładnie wiedzą, co w nim jest w ogóle napisane. Związek Harcerstwa Polskiego, który jest Kodeksu Ucznia inicjatorem i współtwórcą, musi dołożyć wszelkich wysiłków, aby to autentyczne narzędzie samorządności we wszystkich polskich szkołach zgodnie ze swym przeznaczeniem zafunkcjonowało. I oto pytanie: jak do tego doprowadzić? Jednym ze sposobów mógłby być przykład działających samorządnie zespołów harcerskich. Tylko czy wszystkie harcerskie drużyny i szczepy tak właśnie działają? Są przecież i takie, gdzie rada drużyny czy szczepu jest absolutną fikcją, albo ich krańcowe przeciwieństwo – takie, gdzie np. rada szczepu podejmuje obowiązującą cały szczep decyzję, że... regulamin mundurowy ZHP, to „pestka", my sobie uchwalimy regulamin zupełnie odrębny. Jak widzicie, nie jest to łatwy problem i Zjazd będzie się musiał solidnie pogłowić.

Zanim do tego główkowania się zabierze, odbędzie się uroczystość otwarcia Zjazdu. Jej kulminacyjnym elementem będzie moment, gdy 49 zuchów, reprezentantów wszystkich chorągwi, złoży Przyrzeczenie Harcerskie. Od tej chwili organizacja nasza będzie liczyć już **3 miliony członków**, więcej niż połowę wszystkich uczniów w całym kraju. Tylko, że różnie to bywa w różnych szkołach, są takie, gdzie zuchy i harcerze stanowią 80 i więcej proc. ogółu, są takie, gdzie zaledwie dociągają do 20 proc., albo jeszcze mniej. I to jest bardzo źle. Tylko, że z drugiej strony trudno się dziwić, że mało jest chętnych do działania w drużynie, gdy drużyna ta jest bardzo kiepska i na dobrą sprawę, to nic ciekawego się w niej nie dzieje. Zdarzają się przecież takie drużyny, niektórzy z Was doskonale je znają. Takie drużyny, to – nie ma co tego ukrywać – wstyd dla organizacji. Zjazd będzie radził nad tym, co zrobić, aby im pomóc, aby mogły być równie dobre jak cała reszta, aby działalność w nich była przyjemnością i niezapomnianym przeżyciem dla należących do nich harcerzy. Wtedy i harcerzy będzie więcej, do dobrej drużyny, dobrego szczepu każdy chce należeć.

Tak się niestety dzieje, że tych kiepskich drużyn najwięcej spotyka się **w wielkich miastach**. Aż dziwne, bo przecież wielkie miasta stwarzają dla działalności harcerskiej tyle atrakcyjnych możliwości! Zjazd będzie więc radził i nad tym, co zrobić, aby te niewykorzystywane dotychczas przez harcerstwo możliwości zostały zauważone.

I jeszcze jeden kłopotliwy problem. Prawo Harcerskie zabrania harcerzom **picia alkoholu i palenia tytoniu**. Tym, którzy do harcerstwa nie należą mogą tego zabronić nauczyciele lub rodzice. Tylko, że doświadczenie wskazuje, że nie wszyscy te zakazy respektują – w niektórych środowiskach nastolatków do dobrego tonu należy takie właśnie demonstrowanie pseudodorosłości. Czy harcerstwo może przejść koło tych zjawisk obojętnie, skoro nie harcerzy dotyczą? Zjazd będzie się zastanawiał również nad tym, co można zrobić, aby obowiązującą modą stał się **harcerski styl i harcerski fason**.

To tylko niektóre ze spraw, nad którymi będzie przez najbliższy poniedziałek i wtorek radził VI Zjazd ZHP. O tym, co uradzi dokładnie Was poinformujemy.

JERZY MAJKA
Fot. archiwum

VI ZJAZD ZHP

W twoje ręce, Aniu!

Aż wstyd mi się przyznać, u zarania mej kariery naukowej kosmiczne wręcz kłopoty sprawiała mi tabliczka mnożenia. Bij zabij, cała klasa od ponad roku recytowała ją na pamięć od początku do końca i od końca do początku, a ja – ani w ząb! Jak trzeba było obliczyć taki np. słupek: 9×9, to dodawałam; 9 + 9 = 18, 18 + 9 = 27, 27 + 9 = ... i tak do końca. Pani nauczycielka załamywała ręce. Gdzieś w połowie trzeciej klasy powiedziała: „Ty, Kłosiewicz, harcerką już jesteś – gdy ja chodziłam do podstawówki, zuchów nie było – a głupiej tabilczki mnożenia nie znasz, wstyd!"

Tego dnia o piątej po południu była zbiórka, doszłam do wniosku, że nie mam prawa się na niej pokazywać, bo tylko kompromituję nasz zastęp. A ponieważ szykowałam się na nią od paru dni więc żal mi było siebie okrutnie. W domu usiadłam jeszcze raz nad tą wstrętną tabliczką mnożenia, patrzyłam na nią z obrzydzeniem i przez łzy. I nagle... chwyciłam metodę jej nauczenia się – o wpół do piątej recytowałam ją we wszystkie strony, za dziesięć piąta wchodziłam do harcówki. Taką satysfakcję jak w tamtym momencie miałam w życiu chyba raz jeszcze, gdy zostałam przyjęta na studia.

Tak się złożyło, że na pierwszy swój w życiu obóz harcerski wyjechałam będąc już w szkole średniej. Cały nasz zastęp ósmoklasistek był w takiej samej sytuacji – same nowicjuszki i gapy, co to nie wiedzą jak siekierę w ręku trzymać. Z pociągu wysiadałyśmy w ulewnym deszczu, zanim doszłyśmy do naszej polany byłyśmy mokre do cna. A na tej polanie – trawa po pas i przemokłe cielska namiotów, które dopiero trzeba było rozstawić. Wieczorem tego pierwszego dnia przy zaimprowizowanym przy świecach kominku – cały czas lało – druhna komendantka zaintonowała swoją ulubioną piosenkę: „Wiesz ty co, mój kochany, wiesz ty co, śmiej się wciąż choćby nie wiem jak ci szło..." Oj, nie do śmiechu nam wtedy było. Ani nie do śpiewu. Spać położyłyśmy się w koszmarnych humorach. „Jak jutro nie przestanie padać – powiedziała Grażyna – to wracamy do Warszawy!"

Nie przestało. O powrocie nie było jednak czasu myśleć, bo calutki dzień wojowałyśmy z kuchnią, która zalewana wodą bez przerwy gasła. Obiad był gotowy na późny wieczór. Gdy komendantka zapraszała na kominek Joaśka wzruszyła ramionami: „Rzygam na widok tej jej radosnej miny! Idę spać, a jutro wracam do domu!"

Gdy kolejnego dnia budowałyśmy mostek na strumyku przybiegła z sąsiedniego podobozu Bronka (w naszym szczepie były cztery drużyny i każda rozbiła oddzielny obóz), że przyjechała po nią mama i jak która chce, to też może się zabrać. Aż coś w nas podskoczyło z radości – ciągle lało – no, ale... jak tu jechać?! Deski rozłożone, w dno wbity dopiero jeden palik... Zostawić tę robotę innym?!

Po południu zaświeciło słońce, kuchnia przestała dymić, wyschły namioty i nasze ciuchy. Wieczorem był nie kominek przy świecach, ale ognisko. Pierwsze prawdziwe ognisko w moim życiu. I w życiu Grażyny, Alki, Joanny... Długo siedziałyśmy milcząc. Potem druhna komendantka zaintonowała swoją ulubioną piosenkę – „... śmiej się wciąż choćby nie wiem jak ci szło!", a gdy skończyłyśmy, Grażyna szepnęła: „Głupia ta Bronka, że się załamała!"

Byłam później na wielu obozach. Pogoda była na nich lepsza, namioty mniej dziurawe, program ciekawszy, a ja sama bardziej doświadczona... Dokładnie, dzień po dniu, pamiętam tylko ten, pierwszy.

Moja ówczesna drużynowa, Elżbieta, ma dzisiaj jedenastoletnią córkę, Anię, która też jest harcerką. Chciałabym, żeby dla Ani i dla was wszystkich, harcerstwo było źródłem takich samych przeżyć, jakie były i moim udziałem. Żeby Ania mogła po latach, tak jak ja dzisiaj, powiedzieć – harcerstwu zawdzięczam bardzo wiele!

EWA KŁOSIEWICZ

Janusz Bugaj

Małgosia Gaweł

Ala Wronkowska

Irka Janusz

Ania Kasprzyk

Grażyna Dewerenda

Bogusia Kańtoch

Justyna Zuń

- **Tegoroczny plebiscyt zastępowych zakończony!**
- **Zwycięzcy wyjadą na Międzynarodowy Obóz Pionierski do Werbellinsee w NRD!**

NAJLEPSI ZASTĘPOWI W WARSZAWIE

Krysia Czopik

Najlepsi tegoroczni zastępowi, zwycięzcy naszego plebiscytu, jutro przyjadą do Warszawy. Kim są?

Medaliści srebrni

JANUSZ BUGAJ, uczeń klasy VI Szkoły Podstawowej w Pewli Ślemieńskiej, woj. Bielsko-Biała, zastępowy zastępu „Powstańcy Kościuszki" w 46 DH im. Tadeusza Kościuszki, który zebrał 1662 głosy oraz **MAŁGORZATA GAWEŁ**, uczennica kl. VII „a" Zbiorczej Szkoły Gminnej w Łagowie Lubuskim, zastępowa zastępu „Włóczykije" w DH im. Hanki Sawickiej, która zebrała głosów 883.

Medaliści brązowi:

ALA WRONKOWSKA (głosów 856), uczennica kl. VII Szkoły Podstawowej nr 7 w Zielonej Górze, zastępowa zastępu „Madrem" w 77 DH przy Szczepie im. Mikołaja Kopernika;

IRKA JANUSZ (głosów 711), uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej w Kruszynie k/Bolesławca Śląskiego, zastępowa zastępu „Kosmonauci" w 7 DH im. Mikołaja Kopernika;

ANIA KASPRZYK (głosów 472), uczennica kl. VIII „a" Szkoły Podstawowej nr 5 w Boguszowie-Gorcach, zastępowa zastępu „Camilito" w 28 DH im. Che Guevary;

GRAŻYNA DEWERENDA (głosów 457), uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej w Płakowicach k/Lwówka Śląskiego, zastępowa zastępu „Sanitariuszki" w 36 DH Nieprzetartego Szlaku im. Anieli Krzywoń;

BOGUSIA KAŃTOCH (głosów 371), uczennica klasy VI „a" Zbiorczej Szkoły Gminnej w Mierzęcicach, woj. katowickie, zastępowa zastępu „Czarne Stopy" w 2 DH;

JUSTYNA ZUŃ (głosów 355), uczennica klasy VIII Zbiorczej Szkoły Gminnej w Batorzu, woj. tarnobrzeskie, zastępowa zastępu „Cyganki" w 1 DH im. M. Borelowskiego-Lelewela;

KRYSIA CZOPIK (głosów 329), uczennica kl. VII „b" Szkoły Podstawowej nr 11 w Będzinie, zastępowa zastępu „Sanitariuszki" w 110 DH przy szczepie im. Władysława Broniewskiego.

Gratulujemy! Gratulujemy! Gratulujemy!

Zwycięzcy plebiscytu otrzymają zdobyte medale z rąk Naczelnika ZHP, hm PL Jerzego Wojciechowskiego w pierwszym dniu obrad VI Zjazdu ZHP – już pojutrze!

W lipcu natomiast wyjadą na całomiesięczny Międzynarodowy Obóz Pionierski do Niemieckiej Republiki Demokratycznej – jest to nagroda ufundowana przez Główną Kwaterę ZHP. Główna Kwatera ZHP jest również fundatorem nagród dla zastępów – otrzymają one namioty.

W kolejnym numerze, we wtorek, 29 marca, wydrukujemy wypowiedzi uczestników II etapu plebiscytu, w którym wyjaśniają, dlaczego głosowali na tego, a nie innego zastępowego, co im się w pracy jego zastępu najbardziej podoba, co najbardziej cenią. W tym samym numerze wydrukujemy listę tych spośród uczestników II etapu plebiscytu, którzy wylosowali nagrody.

Tu HSPS, tu HSPS, tu...

Jak dbać o własny interes, chcieć za dużo i dobrze się bawić, czyli...

PODEJRZANA „JEDYNKA"

Od samego początku szkoła wyglądała... podejrzanie. Gdy przyszedłem była właśnie przerwa, na korytarzach bardzo dużo dziewcząt i chłopców w mundurach HSPS. „Oczywiście – pomyślałem – komenda chorągwi wiedziała, że przyjadę i dała „cynk"... Uczniowie przebrali się w mundury i robią dobre wrażenie." (Przepraszam wszystkich za te niełądne myśli!)

Dyrektor LO nr 1 w Gorzowie Wielkopolskim, pan Zygmunt Maciejewski, zaprasza mnie do swojego gabinetu. Tu znów coś się nie zgadza. Pokoik jest mały, meble skromne. Uczniowie mają lepiej niż dyrektor?! Szkolne korytarze przypominają bowiem wnętrze teatru – boazerie na ścianach, drewniane ławy, kawiarenka z ludowymi meblami, elegancka szatnia...

Rozmowa zaczęła się dziwnym, jak na dyrektora szkoły, zdaniem: „Młodzież nie może żyć samą nauką i najlepiej, żeby robiła to, co chce".

Chwilę później już jak „prawdziwy" dyrektor opowiada o sukcesach:

– Prawie 100 procent uczniów należy do HSPS. Mamy 20 drużyn, 55 młodzieżowych instruktorów i bardzo dobrą komendantkę szczepu. Dzieje się bardzo dużo. Zresztą, co ja będę opowiadał, niech pan zapyta ich samych!

Nie każdy „prawdziwy" dyrektor tak chętnie zgadza się na rozmowy ze swoimi uczniami. Dobry szczep? A może wszyscy oceniają go wysoko tylko za stuprocentowe zorganizowanie? (Znowu przepraszam za niełądne myśli!)

Postanowiłem za wszelką cenę dowiedzieć się, jak jest naprawdę. Pozory mogą mylić! Nie było to łatwe – zagadali mnie! Wyglądać by to mogło na przemyślaną taktykę, gdyby nie fakt, że sami przyznali się do swoich „słabych punktów". A więc:

● DBAJĄ O WŁASNY INTERES

Kto nie chciałby mieć prawa jazdy? Na kurs jednak trudno się dostać, a i opłata jest dość wysoka, raczej nie na kieszeń nastolatka. W „Jedynce" już 40 harcerzy zdobyło prawo jazdy, następni się szkolą. Klub ruchu drogowego dogadał się bowiem z PZMOT, który zorganizował im kurs za darmo (płacą tylko za benzynę), w zamian harcerze „sprzedają" zdobyte wiadomości z przepisów ruchu drogowego uczniom podstawówek i przygotowują ich do egzaminu na kartę rowerową. PZMOT zadowolony, harcerze jeszcze bardziej! Członkowie klubu turystycznego marzyli o zimowisku. Brakowało najważniejszego – pieniędzy. Znalazły się, gdy zimowisko połączono ze szkoleniem organizatorów turystyki w szkołach podstawowych.

To są właśnie te chytre sposoby urządzania się harcerzy z „Jedynki". Nawiązują kontakty z różnymi instytucjami i czerpią z tego korzyści. Instytucje zresztą też!

Wielu z nich prowadzi w szkołach podstawowych drużyny zuchowe i harcerskie. W czerwcu, gdy liceum ogłasza listę nowo przyjętych, oni już wiedzą, kto z nowych najlepiej będzie nadawał się na drużynowego. Zabierają ich ze sobą na obóz szkoleniowy i na początku roku szkolnego nie ma kłopotów z „rozkręcaniem" pracy drużyn klas pierwszych – drużynowi są przeszkoleni, znają plan pracy szczepu i starszych kolegów.

● CHCĄ ZA WIELE

Do władz i najważniejszych instytucji miasta rozesłano zaproszenia, przygotowano salę i na wszelki wypadek więcej krzeseł.

W rocznicę wyzwolenia Gorzowa miała odbyć się w szkole sesja nt. dalszego rozwoju miasta. Przygotowali referat o gospodarce komunalnej, a wcześniej przeprowadzili zwiad, by dowiedzieć się o osiągnięciach, a także niedostatkach i najpilniejszych potrzebach, jakie odczuwają w tej dziedzinie mieszkańcy. Klub wiedzy społeczno-politycznej pracował dniami i nocami – opracowywali zagajenie dyskusji: „Czy Gorzów ma szansę być miastem nowoczesnym?"

Przekonali się, że... chcą za wiele. Zaproszonych licznych gości reprezentował samotnie dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, jedyny, który nie zawiódł. Na zakończenie ktoś jednak powiedział, że właściwie nic złego się nie stało, bo w przyszłości nie szacowni goście, ale oni, dzisiejsi uczniowie, będą kierowali losami miasta.

Na sesji mieli podać plan tego, co chcą zrobić dla miasta. Nie mieli komu o tym powiedzieć, to sami zdecydowali – że pętla tramwajowa, park, dom dziecka będą miejscami ich pracy. Dziwni jacyś: zamiast narzekać, że nie znajdują zrozumienia, biorą się za robotę.

● DUŻO SIĘ BAWIĄ

Właściwie – niemal bez przerwy. I uczniowie, i nauczyciele. Impreza goni imprezę. Zmęczony jest głównie dyrektor, bo nie ma wolnych sobót. Tego bowiem dnia dyżurująca przez cały tydzień klasa organizuje wieczór dla wszystkich chętnych – były już dyskoteki, koncerty, spotkania, konkursy...

21 marca szkoła wita wiosnę. Kilka lat temu, tego właśnie dnia, wszyscy uczniowie poszli na wagary. Ktoś puścił plotkę, że... to dzień wagarowicza. Szkoła była pusta. Dyrektor spokojny. Niektórzy nauczyciele – oburzeni, obmyślali nawet plan zemsty. Gdy pierwsze emocje opadły, dyrektor ustalił razem z gronem, że najlepiej będzie... nie reagować. Uczniowie spodziewali się wielkiej draki, a tu – nic, spokój. Chyba dziwne mieli miny.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Fot. Marek Szymański

Przez cztery ostatnie lata, które upłynęły
my wszelkich wysiłków, aby jak najpeł
gram działania zatytułowany „Ws

Dzisiaj składamy VI Zjazdowi ZH

Tradycyjnie już Naczelnik ZHP ogłasza rokrocznie alert, którego zadania wykonują wszyscy harcerze. Temat każdego alertu związany jest z najbardziej aktualnymi sprawami, którymi żyje cały kraj. Wykonując zadania alertowe harcerze nie tylko zdobywają wiedzę na określony temat, ale podejmują konkretne prace społecznie-użyteczne, których efekty służą wszystkim. W 1976 r. hasło alertu brzmiało – „OLIMPIJSKI START", w 1975 r. – „KIERUNEK ZWYCIĘSTWO", w 1974 r. – „NASZ DOM – POLSKA LUDOWA", w 1973 r. – „HASŁO – LENINO, ODZEW – 30".

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu, co robiliście w czasie alertów, opiszcie swoje największe sukcesy, najbardziej atrakcyjne imprezy)

Co roku drużyny harcerskie biorą udział w Turniejach Wiedzy Obywatelskiej, a drużyny HSPS – w Olimpiadach Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Rokrocznie i turniej, i olimpiada mają swój, tzw. wiodący temat, z którym związane są zadania dla zespołów. Efekt każdego turnieju i każdej olimpiady, to nie tylko zajęte przez zespół określone miejsce w klasyfikacji, ale przede wszystkim zdobyta wiedza na tematy społeczno-polityczne.

Prawo Harcerskie nakazuje, że harcerz powinien „wiedzieć więcej niż wie, umieć więcej niż umie". Harcerze z drużyn HSPS licznie biorą udział w Olimpiadzie Wiedzy Technicznej i Turnieju Młodych Mistrzów Techniki – w tym ostatnim, w samym tylko 1975 roku prawie 22 tys. uczniów zgłosiło ok. 15 tys. projektów racjonalizatorskich i usprawnień. Harcerze z drużyn harcerskich i HSPS korzystają z pomocy Biura Młodzieżowych Patentów, biorą udział w Manewrach Techniczno-Obronnych, zajmują czołowe miejsca w konkursach i olimpiadach przedmiotowych.

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o waszych działaniach, które miały na celu pomoc w nauce, rozwijanie talentów i zdolności, pomoc w wyborze przyszłego zawodu. Napiszcie o udziale kolegów z waszego zespołu w konkursach olimpiadach przedmiotowych, o pracy kół zainteresowań i klubów specjalnościowych, o organizowanych przez was sesjach naukowych itp.)

W Kielcach odbywa się co roku Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, w którym do tej pory wzięło udział ponad 7 tys. członków najlepszych zespołów artystycznych i plastycznych – spotykają się tam z fachowcami, poznają dorobek innych, doskonalą swój warsztat. Siedlce są każdej wiosny siedzibą Festiwalu Piosenki Harcerskiej, Bielsko-Biała – Festiwalu Teatrzyków Lalkowych... Każda prawie drużyna harcerska i HSPS podejmuje działalność kulturalną i artystyczną.

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o waszych osiągnięciach w tej dziedzinie – o udziale w festiwalach, o prowadzonych zespołach artystycznych, o organizowanych imprezach kulturalnych, spotkaniach, konkursach itp.)

30 kwietnia 1973 r. Związek Harcerstwa Polskiego podjął patronat nad budową pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Harcerze propagowali ideę budowy CZD wśród całego społeczeństwa, wykonując prace zarobkowe zbierali fundusze na ten cel, Harcerskie Ochotnicze Hufce Pracy pomagały w budowie obiektów pomnika-szpitala. Pracą własnych rąk, przede wszystkim zbierając surowce wtórne, członkowie ZHP zgromadzili do dziś na koncie budowy 50 milionów złotych.

od poprzedniego Zjazdu ZHP, dokładaliś-
niej zrealizować uchwalony przezeń pro-
zystkie siły socjalistycznej Polsce".

P raport z tego, co osiągnęliśmy!

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu, jakie zadania podjęliście w turniejach lub olimpiadach, jak oceniacie efekty waszego działania)

Związek Harcerstwa Polskiego jest współtwórcą Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Od kwietnia 1973 r. działamy razem z naszymi starszymi kolegami – robotnikami, studentami, wojskiem. Harcerze brali udział w ogólnopolskich zlotach młodzieży, we współzawodnictwie „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie", w kampaniach: „Wiosenne porządki", „Każdy kłos na wagę złota", „Zbieramy plony jesieni" oraz w Olimpijskim Alercie Młodzieży.

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o swojej pracy przy żniwach, wykopkach, o rodzaju i charakterze współpracy z kołem ZSMP i SZSP itp.)

DOWI
RAPORT
ERSKI
WAJ

Latem 1974 r. Związek Harcerstwa Polskiego rozpoczął zakrojoną na lat 10 operację „Bieszczady – 40", której treścią jest praca przy turystycznym i społecznym zagospodarowaniu tego terenu. W czasie wakacji harcerze z drużyn HSPS budują w Bieszczadach drogi, wytyczają szlaki turystyczne, pracują w lesie i przy żniwach... Do dziś przepracowali 3 miliony roboczogodzin. Prawie każda chorągiew prowadzi także własną akcję regionalą na rzecz swojego środowiska.

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o swoim udziale w akcji ogólnopolskiej lub regionalnej, o tym, jakie prace wykonaliście dla swojego miasta, wsi, dzielnicy, szkoły itp.)

W ciągu czterech ubiegłych lat na obozach i koloniach zuchowych przebywało ponad 1,5 mln osób, na zimowiskach – ponad 250 tys., a prawie 3 miliony dziewcząt i chłopców (większość z nich, to nieharcerze) spędzało wakacje w bazach Nieobozowej Akcji Letniej. W ciągu całego roku szkolnego organizowane są rajdy turystyczne, pracują drużyny wodne i żeglarskie, trenują sportowcy, którzy później walczą o laury. W „Czwórboju Przyjaźni" oraz w Letnich i Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o tym, jakie organizowaliście imprezy sportowe i turystyczne, jak często jeździcie na biwaki, ile osób brało udział w obozach i zimowiskach, czy i w jaki sposób działacie w NAL itp.)

Nasz szczep, drużyna, zastęp...

(napiszcie w tym miejscu o tym, jakie akcje zarobkowe podejmowaliście, i ile pieniędzy wpłaciliście na konto budowy CZD)

5 MINUT Z ANKA

Na wczorajsze popołudnie nasz szczepowy zarządził zbiórkę mundurową całego szczepu, którą poprzedziło długie przemówienie – o tym, że Zjazd, że porządnie musi być, że chusty wyprać i wyprasować... Nawet żeśmy się na niego co nieco z powodu tego przemówienia obrazili – co to, dzieci jesteśmy, swojego rozumu nie mamy czy jak?!

Okazuje się jednak, że... Ale po kolei. Cały tydzień wszyscy się do tej zbiórki przygotowywali. Przy okazji zdopingowało to radę do przyznania dawno już zdobytych przez ludzi sprawności, co zresztą z kolei przysporzyło też i trochę kłopotów, bo akurat w składnicy tych znaczków nie było. przygotowania polegały na tym, że wszystkie zastępy zorganizowały przedtem swoje własne mundurowe zbiórki. My też. I doszliśmy na niej do wniosku, że... wyglądamy jakoś nieszczególnie, brakowało nam w naszym wyglądzie jakiejś cechy charakterystycznej zastępu. Radziliśmy nad nią dość długo, propozycje padały różne i w końcu ustaliliśmy, że będzie to trampek – bo dużo łazimy teraz na różne wędrówki – wycięty z trzech kolorów filcu i naszyty na chuście. Napracowaliśmy się jak piorun! Najpierw Andrzej z Jackiem malowali projekty tego trampka, potem trzeba było zdobyć filc, w odpowiednich kolorach i odpowiedniej grubości, potem Ulka z Baśką naszywały to przez dwa wieczory na nasze chusty. Tak długo, bo jeszcze i element haftu w projekcie występował. W każdym razie opłaciło się, trampki wyszły ślicznie!

Tak samo ślicznie jak i koronkowe kołnierzyki, które wymyślił sobie zastęp „Biedronek", zielone kapelusze z frędzelkami „Kłapouchów", plecione ze sznurka paski „Tygrysów", haftowane w kwiaty mankiety „Niezapominajek"... Właściwie, to chyba nie było zastępu, który by nie ruszył głową i solidnie się nie napracował. Szliśmy na tę zbiórkę szczepu dumni jak pawie!

A szczepowy powiedział nam, że wyglądamy jak... pawie! I bezlitośnie zlikwidował zielone kapelusze, sznurkowe (bardzo artystyczne!) paski, kwiatki... Nasze śliczne trampki odpruł nożyczkami na miejscu. I wcale nie wyglądał na zadowolonego. Nastąpiło kolejne przemówienie.

Hm, okazuje się jednak, że tego rozumu, to nam trochę zabrakło. Miał rację, rzeczywiście wyglądało to wszystko nieco dziwacznie i bardzo niemundurowo. Napracowaliśmy się zupełnie bez sensu! Chociaż nie, sens w tym wszystkim był – przekonaliśmy się naocznie, że mundur, to mundur i upiększać go nie trzeba!

ANKA

Świat Muzyki

GAZETA MELOMANÓW

Redaguje: LECH NOWICKI

OD DZISIAJ Hymn Harcerski MA DWIE ZWROTKI!

Pierwsza zwrotka Hymnu Harcerskiego powstała u zarania dziejów harcerstwa w Polsce. Jest nam ogromnie bliska, bo wiąże się z historią harcerstwa, z historią Polski.

Na VI Zjeździe ZHP po raz pierwszy będą śpiewane dwie zwrotki Hymnu Harcerskiego, ta druga – to dzień dzisiejszy. A obie są nierozłącznie ze sobą związane, bo nie ma teraźniejszości bez historii, a na historię zawsze patrzy się z perspektywy dnia dzisiejszego. **(ek)**

WSZYSTKO, CO NASZE

Melodia: **pieśni rewolucyjnej „Na barykady"**

Słowa: **J. Kozielewski**
O. Drahonowska-Małkowska

1. Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
w Niej tylko życie, więc idziem żyć.
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
rozkaz wydany: Wstań! W słońce idź!
Ref. Ramię pręż, słabość krusz,
ducha tęż! Ojczyźnie miłej służ!
Na Jej zew w bój czy w trud
pójdzie rad harcerzy polskich ród,
harcerzy polskich ród!

Słowa: **J. Majka**

2. Socjalistycznej, biało-czerwonej –
– myśli i czyny, i uczuć żar!
Nauką, pracą dzisiaj tworzymy
Ojczyzny jutro, swój w życie start.
Ref. Wydłuż krok, siły łącz,
w serca rytm do celu zawsze dąż!
Z Partią nasz, młodych, trud,
w przyszłość marsz, harcerzy polskich ród,
harcerzy polskich ród!

„MY, nasz ogromny czas"

Pod takim hasłem odbędzie się uroczysty, galowy koncert zorganizowany w Teatrze Wielkim w Warszawie z okazji VI Zjazdu ZHP. Jego scenariuszem i reżyserią zajął się dh Andrzej Kieruzalski, a oprócz jego „Gawędy", chóru i orkiestry Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP udział w nim wezmą znane nam dobrze z festiwali kieleckich i prezentowane w „Świecie Muzyki" zespoły. Ich występy połączone będą z recytacją wierszy, pokazami gimnastycznymi, a także projekcją filmowych przezroczy.

Śpiewać i tańczyć w Teatrze Wielkim będą więc m. in. Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka", „Przygoda" z Piotrkowa Trybunalskiego, Zespół Pieśni i Tańca „Mikulczyce", krakowski „Hatem", „Glinojeckie Skrzaty" i tak popularne ostatnio dzięki występom w niedzielnych „Telerankach" wrocławskie „Konusy", które widzicie na zdjęciu. **(jug)**

Fot. **M. Szymański**

SPOTKAMY SIĘ W PIOSENCE

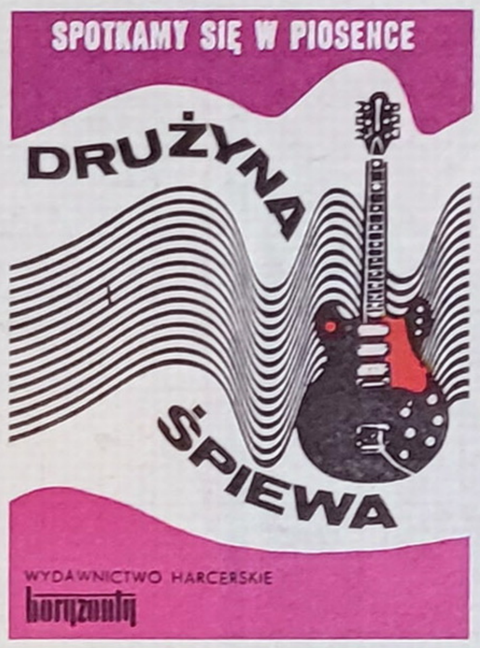

Śpiewniki, śpiewniki...

„Horyzonty" od lat obdarzają wszystkich miłośników harcerskiej piosenki małymi, łatwo mieszczącymi się w kieszeni i chlebaku śpiewniczkami. W każdym znaleźć można teksty i nuty 30 najnowszych piosenek. W serii *„Drużyna śpiewa"* ukazało się dotychczas 9 tomików, a obecnie „Horyzonty" przygotowują wybór najpopularniejszych drukowanych w nich utworów.

Dla zuchów wydano już *„Zuchowe nutki"*, niedługo otrzymają zaś nowy śpiewnik zawierający aż 120 najróżniejszych piosenek i pląsów.

Również przeboje Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach doczekały się własnej serii wydawniczej. Ukazały się już zbiory piosenek z 2 pierwszych festiwali: *„Prosimy Was o uśmiech"* i *„Kolorowy korowód"*, w tym roku wydany zostanie śpiewniczek z przebojami zeszłorocznymi i najnowszymi – z Kielc-77.

Na VI Zjazd ZHP „Horyzonty" przygotowały niespodziankę. Wszyscy delegaci otrzymają w upominku śpiewniczek *„Wyśpiewajmy naszą młodość"* wydany w ciekawej, nietypowej formie. Piosenki wydrukowane w nim będą na luźnych kartkach, dających się wyjmować – dzięki czemu łatwiej je będzie można w drużynie czy zastępie powielić, niż takie wydane w książce. **(jug)**

Czuwaj!

Słowa: Krystyna Parc-Gajewska

Muzyka: Jan Oleszkowicz

Już pajączek w ciemnym kącie
swą rozsuwa sieć,
już słoneczko złotą ścieżką
znów zaczyna biec,
kaczor płynie po głębinie,
rybka z rybką pluska w trzcinie,
a ty śpisz – i śpisz – i śpisz
zamiast żyć!

REF: Wstań! Wstań! Wstań!
oprzytomniej wreszcie!
Wstań! Wstań! Wstań!
do roboty bierz się!
Przecież spałeś całą noc,
może wreszcie miałbyś dość?
Czas w szeroki ruszyć kraj!
Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!

Już harcerze swoje leże
uprzątnęli w mig
po biwaku – ani znaku,
jak zaklęty znikł
Został namiot na polanie,
słychać z niego twe chrapanie,
bo ty śpisz – i śpisz – i śpisz
zamiast żyć!

Wstań! Wstań! Wstań!
spać już nie masz prawa!
Wstań! Wstań! Wstań!
dnia przespałeś kawał!
Już harcerze poszli w las,
a ja z tobą tracę czas,
przyjaciela w biedzie znaj!
Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!

Hej, kolego, chwile biegną,
strząśnij z powiek sen,
bo przegapisz, bo utracisz
najpiękniejszy dzień!
Choćbyś we śnie dźwigał góry
Choćbyś wznosił się pod chmury –
nie wystarczy pięknie śnić,
trzeba żyć!

Wstań! Wstań! Wstań!
słońce już w zenicie!
Wstań! Wstań! Wstań!
przespisz całe życie!
Już w obozie gwar i ruch,
bo nie dla nas pierzyn puch,
więc w szeregu z nami stań!
Czuj-czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!

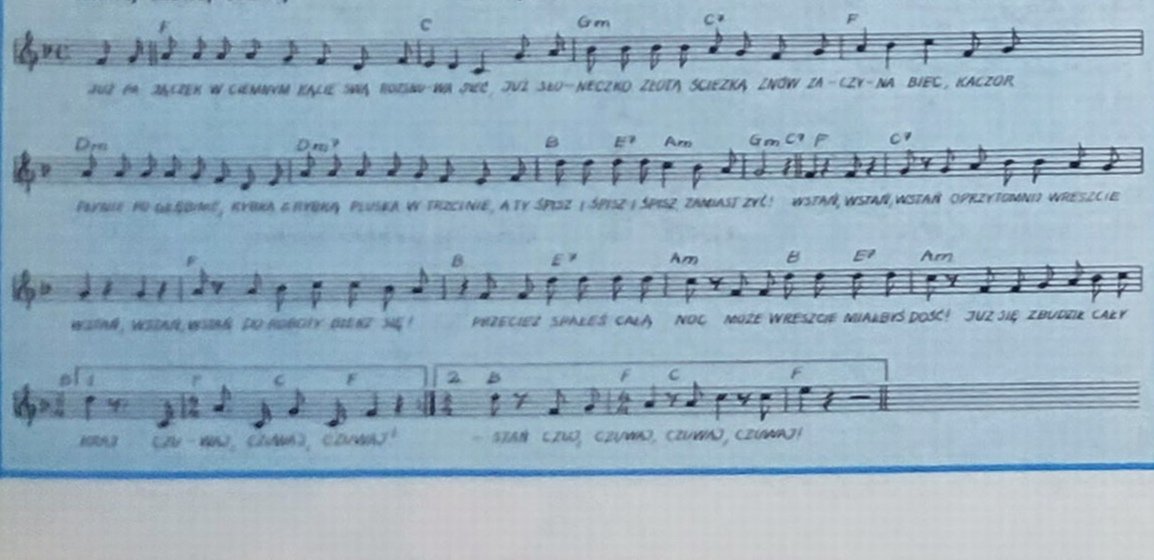

Przed nami VI Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji patronującej m. in. Harcerskiemu Festiwalowi Kultury Młodzieży Szkolnej, Festiwalowi Piosenki Harcerskiej, konkursowi na piosenkę dla dzieci i młodzieży. Warto chyba przypomnieć, że w Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, najlepszym z festiwali, bierze co roku udział ponad 2000 młodych artystów w harcerskich mundurach. Są wśród nich instrumentaliści i wokaliści muzykujący w różnego rodzaju zespołach, melomani działający w klubach miłośników muzyki. Przywożą do Kielc swoje programy: lepsze, gorsze i bardzo dobre. Tych ostatnich jest coraz więcej; to zasługa kadry instruktorskiej. Festiwal kielecki to wielki obóz artystyczny, to sławne warsztaty prowadzone przez czołowych polskich wykonawców i kompozytorów, dla których ta impreza stała się najważniejszą. Po pierwszym festiwalu warsztaty stały się modne! Obecnie niemal każdy przegląd amatorskich zespołów muzycznych zaczyna się lub kończy warsztatami artystycznymi. Mają się więc czym druhowie chwalić, myślę jednak, że już niebawem zaskoczą nas nowymi, ciekawymi pomysłami, które narodzą się właśnie w trakcie zjazdowej dyskusji.

Zespół harcerski „Gamba", który w ubiegłym roku uczestniczył w Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Dzień wagarowicza nasunął jednak pomysł zorganizowania w szkole fajnej wiosennej imprezy. Hercerze pomysł podchwycili i teraz witanie wiosny to tradycja. W konkurencji: szkoła – wagary wygrywa dziś szkoła.

W kwietniu swoje święto obchodzi szczep. A ponieważ jest liczny, jeden dzień świąteczny nie starcza. Wymyślono więc Tydzień UNESCO, bo szczep nosi imię „Przyjaźni Narodów". Gdyby ktoś niezorientowany odwiedził wtedy szkołę, nie wiedziałby, gdzie się znajduje – każda drużyna przygotowuje przedstawienia, wieczory poezji (w językach obcych!), koncerty, pokazy strojów narodowych, degustację dań różnych egzotycznych kuchni... Istna Wieża Babel! Tydzień kończy się największym szkolnym balem – Balem Narodów.

Nie wiadomo zupełnie, kiedy harcerze mają czas na naukę, chociaż wcale nieźle się uczą. Zdobywają pierwsze miejsca na olimpiadach przedmiotowych, w Europejskim Konkursie Języka Francuskiego i olimpiadach matematycznych za miedzą, w NRD. A może jest to taki sposób, by nauka była odpoczynkiem po zabawie?

PODEJRZANA „JEDYNKA"

● **NIE LUBIĄ PORAŻEK**

Szczep trzy razy pod rząd zdobywał pierwsze miejsce w turnieju szczepów hufca.

Czy są zadowoleni? Tak i nie. Nie, bo III „b" słabo pracuje. Nawet dyskutowali o tym na dwóch godzinach wychowawczych, ale bez widocznych rezultatów. Część harcerzy, nie tylko z tej klasy, to figuranci. Wysiłki kilku czy kilkunastu osób liczą się jako sukces całej klasy-drużyny. Niektórych to denerwuje.

Jeśli nie wszyscy działają, to co zrobić? Receptę wynaleźli taką: musi być jak najwięcej do zrobienia, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dlatego też nie bardzo wiedzą, ile właściwie jest klubów specjalnościowych. Kilkanaście, a może więcej?! Niektóre powstają samorzutnie, gdy tylko znajdzie się kilku zapaleńców, a formalna rejestracja ma miejsce znacznie później.

Nie potwierdziły się moje podejrzenia. W szczepie „Przyjaźni Narodów" nic nie robi się na pokaz. I chyba znaleziono tu skuteczny przepis na dobrą harcerską robotę – trzeba dbać o własne interesy, chcieć za dużo i bawić się.

Aha, jeszcze jedno. Komendant szczepu, hm Elżbieta Jabielska-Stećkow, mówi do swoich harcerzy per „Kubusie".

KAZIMIERZ PASEK

Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Dzisiejsze ciekawe zadania, to – moim zdaniem – „Reszka–orzeł", a także „Jeszcze jeden sposób".

Odwiedziłem kilku moich przyjaciół magów-matematyków i przywiozłem z wojaży mnóstwo ciekawych zadań, które będę zamieszczał w Abrakadabrze. Są między nimi prawdziwe perełki, specjalnie dla znawców.

To wcale jednak nie wyklucza waszego udziału w tworzeniu Abrakadabry, naszego kącika uniwersalnych gier i zabaw matematyczno-logicznych. Jeśli więc znasz jakieś stare zadanie godne spopularyzowania, jeśli wymyśliłeś matematyczną zagadkę lub łamigłówkę – przyślij ją do nas, pisząc obok adresu redakcji „Pomysł do Abrakadabry". Najciekawsze wykorzystam.

Kłaniam się!

BEN AKIBA, gospodarz Abrakadabry

RESZKA–ORZEŁ

Połóż w jednym rzędzie 10 monet, tak jak wskazuje rysunek: pierwsze 5 reszką do góry (r), drugie 5 – orłem do góry (o). Trzeba teraz przestawić monety tak, by leżały kolejno: reszka, orzeł, reszka, orzeł itd. Bezwzględnie trzeba jednak przestrzegać następujących zasad: a) nie wolno monet odwracać na drugą stronę, b) wolno przenosić za każdym razem zawsze dwie monety leżące obok siebie i kłaść je na nowe miejsce tylko w takim samym porządku. Po ilu przeniesieniach uda się ta sztuka?

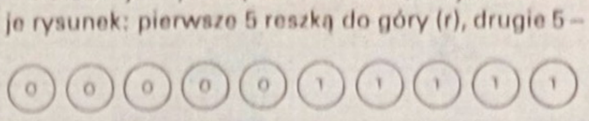

JESZCZE JEDEN SPOSÓB

Mój znajomy mag z Sahary narysował mi kiedyś na wilgotnym piasku oazy dwanaście punktów, ułożonych w takim porządku, jak przedstawiłem na rysunku. Powiedział: „Połącz te punkty pięcioma prostymi tak, by nie przechodziły dwukrotnie przez ten sam punkt. I w dodatku narysuj mi te linie nie odrywając palca od wilgotnego piasku". Zrobiłem to natychmiast i przedstawiłem mojemu przyjacielowi rozwiązanie, które i wam prezentuję na rysunku. „To rozwiązanie jest rzeczywiście najprostsze – powiedział mag z Sahary. – Ale spróbuj znaleźć rozwiązanie takie, by spełniając wszystkie poprzednie warunki zadania, owe 5 linii łączących 12 punktów tworzyło obwód zamknięty". Dokonałem tej sztuki, choć znacznie dłużej musiałem się zastanowić. A jak Ty uporasz się z zadaniem?

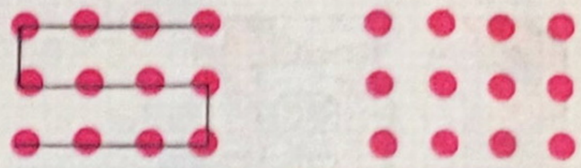

VIII TWO

KRZYŻÓWKA TURNIEJOWA

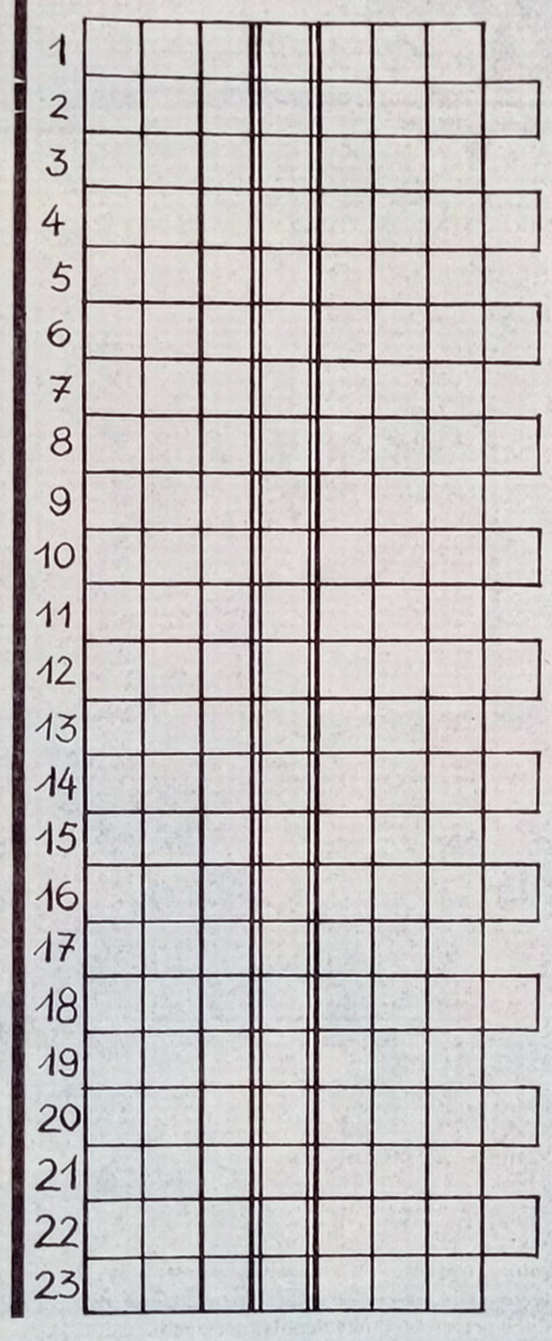

Do diagramu wpisz wyrazy o podanych niżej znaczeniach. Litery w kratkach oznaczonych podwójną linią utworzą hasło, które należy wpisać na kartkę pocztową i przesłać pod adresem: Wydział Harcerski GK ZHP, ul. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa, w terminie do 1 kwietnia br. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród.

1. Współzawodnictwo indywidualne lub zespołowe, nawiązujące do tradycji rycerskich, stosowane w sporcie; również w ZHP przy popularyzacji wiedzy obywatelskiej.

2. Symbol walki, wyróżnienie nadawane za szczególne zasługi, przedmiot czci i szacunku, „...jego kolor jest czerwony, bo na nim robotnicza krew"...

3. Organizacja polityczna obejmująca zakresem swojego działania ogół społeczeństwa zamieszkującego dane terytorium.

4. Panuje w kraju dzięki działalności np. rad narodowych czy organów MO.

5. W Polsce są – zawodowe, twórcze, młodzieżowe. Forma udziału obywateli w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

6. Obywatel, który kocha swój kraj służy mu nauką i pracą.

7. Zbiór aktualnych danych liczbowych, dotyczący m. in. ludności kraju i świata, produkcji przemysłowej i rolnej (wydany przez Główny Urząd Statystyczny).

8. Przedstawiciel rządu na terenie województwa.

9. Służy Polsce Ludowej i dla niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.

10. Śmiałe plany i zamierzenia; były tematem spotkania trzech pokoleń w czasie tegorocznego Turnieju.

11. Stanowi własność całego narodu. Jego pomnażanie jest celem działania wszystkich ogniw gospodarki narodowej.

12. Zgodnie z Konstytucją jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec wrogów narodu.

13. Uczestnik walk, długoletni, zasłużony pracownik, otaczany powszechnym szacunkiem.

14. Powinna być na każdej zbiórce harcerskiej, proponowane także uczestnikom Turnieju Wiedzy Obywatelskiej.

15. Pierwszy człon nazwy Szpitala-Pomnika ofiar, dzieci zamordowanych w czasie II wojny światowej.

16. Miejsce największej w Polsce inwestycji, uruchomionej w grudniu ub. roku.

17. Wstępna wersja uchwały, przedkładana Sejmowi przez Radę Ministrów do zatwierdzenia.

18. Wielki zakład pracy przemysłu okrętowego w Szczecinie, nosi imię Adolfa Warskiego, w Gdyni – Komuny Paryskiej.

19. Podstawowa komórka społeczna znajdująca się pod opieką i ochroną PRL.

20. Stosunki między ludźmi i narodami, np. łączą Polskę z ZSRR, oparte na wzajemnym zaufaniu, życzliwości, gotowości niesienia pomocy.

21. Zwyczaje wywodzące się z tradycji ludowej, np. topienie Marzanny, dożynki.

22. Pełni służbę wojskową.

23. Podstawowa forma pracy zastępu harcerskiego, podejmowana m. in. w czasie trwania Turnieju Wiedzy Obywatelskiej.

Trzy zegary

U zegarmistrza wiszą trzy zegary. Jeden idzie dobrze, to znaczy nie spieszy się, ani się nie późni. Drugi zegar spieszy się o 10 minut na jedną godzinę, trzeci późni się o 10 minut na jedną godzinę. W pewnej chwili wszystkie trzy zegary wskazują tę samą godzinę. Po upływie jakiego czasu wszystkie trzy zegary wskażą prawdziwą godzinę?

BĄDŹ MAGIKIEM MATEMATYKIEM

Ktoś może zadziwić zebranych zdolnością szybkiego odgadywania pomyślanej liczby. Sztuczka wygląda tak: odgadujący poleca komuś pomyśleć jakąś liczbę dodatnią i całkowitą. Teraz – poleca ją pomnożyć przez 4, z otrzymanego iloczynu wyciągnąć pierwiastek kwadratowy, ten pierwiastek podzielić przez 2 i jeszcze raz podzielić przez 4. Jeśli liczący powie Ci ile mu ostatecznie wypadło, Ty bardzo szybko możesz mu podać, jaką liczbę pomyślał na początku. Załóżmy, że liczący podał Ci liczbę 1. Jak odgadnąć liczbę pomyślaną?

Cała sztuka polega na błyskawicznym odwróceniu działań i ich kolejności, a więc: $1 \cdot 4 = 4$; $4 \cdot 2 = 8$; $8^2 = 64$; $64 : 4 = 16$ i rzeczywiście tylko 16 może spełniać warunki przy podanym wyniku równym 1. Jak zauważyliście – jest to sztuczka dla umiejących wyciągać pierwiastki i błyskawicznie obliczać. Odgadywanie z liczeniem na papierze psuje efekt sztuczki.

ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEJ SOBOTY:

PRÓBA SOKOLEGO OKA: A – 10; B – 8; C – 4. **KIEDY SIĘ SPOTKAJĄ:** co 12 dni; 12 jest podzielone przez 2, 3 i 4.

W TRZECH RUCHACH: rozwiązanie dostatecznie jasno ilustruje rysunek.

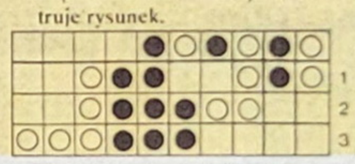

PODZIEL MŁOTEK: rozwiązanie przedstawia rysunek.

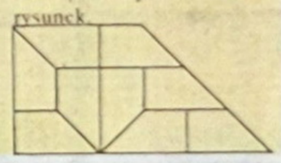

ROZWIĄZANIE ZADANIA PREMIOWANEGO NR 123 z 22 n-ru „Świata Młodych" z dnia 19.02.1977 r.

Prawidłowe rozwiązanie – Morze kłamstwa jest płytkie. Bony książkowe wylosowali:

Zdzisław Brzeziński – Sosnowiec, Justyna Chorobik – Wieliczka, Dariusz Cołbecki – Elbląg, Magdalena Kalisz – Wyszków, Jan Kudrycki – Gdańsk, Janusz Nowacki – Mysłów, Marzena Oleszek – Strzeszkowice, Mirosław Ostrowski – Bielsko-Biała, Jacek Pikulik – Poznań, Zbigniew Trębacz – Chrzanów.

Sułtanmurat musiał więc zdobyć się na odwagę, opowiedzieć wszystko stajennemu. Stajenny przestraszył się, przybiegł, obejrzał okulałego konia. Powstał wielki popłoch. To nie żarty przed samą orką stracić siłę pociągową. Nagle wpadł brygadzista Czekisz. Dowiedział się już od kogoś. Stajenny akurat oglądał nogę Oktora – badał dlaczego spuchła: naciągnięte ścięgna, czy pęknięta kość? Właśnie wtedy rozległ się tętent, wszyscy się obejrzeli – nadjechał konno Czekisz. Nic nie mówiąc zsiadł z konia. Zbliżał się do chłopców zły, zasępiony.

– Co tu się dzieje?

– Zastanawiamy się, Aksakał, czy to naciągnięcie ścięgna czy pęknięcie?

– Nad czym się tu zastanawiać! – wrzasnął Czekisz niemal purpurowy ze złości. – Ja ich tu zaraz wszystkich oddam pod sąd! Będę na miejscu strzelał!

Wymachując nahajką rzucił się na oraczy. Chłopcy się rozbiegli. Czekisz za nimi. Nie udało mu się żadnego dopaść, tylko staruszek się zadyszał, aż zsiniał i z coraz większą furią krzyczał wygrażając nahajem:

– Komu powierzyliśmy pługowe konie? Przecież to szkodnicy! Faszyści! Wystrzelać wszystkich co do jednego! Tyle pracy, tyle obroku poszło na marne! I co teraz będzie z orką?

Krzyczał, wymyślał na całe podwórze, aż wpadł na Sułtanamurata. Kiedy wszyscy chłopcy się rozbiegli, Sułtanmurat nie ruszył się z miejsca. Blady, przerażony, stał i patrzył prosto w twarz brygadziście – nie śmiał uchylać się od odpowiedzialności.

– A-, to ty! I tak sobie spokojnie patrzysz na mnie? – stary Czekisz nie panował już nad sobą, trzepnął dowódcę desantu nahajką po ramieniu. Ale zanim się zamachnął powtórnie, pohamował się i tylko krzyknął groźnie tupiąc nogami:

– Zapamiętaj, sukinsynie! Mówię ci, zmiataj, zmiataj! Bo cię zatłukę!

Sułtanmurat cofnął się, instynktownie zasłonił twarz rękami, ale nie odwrócił od brygadzisty przerażonach oczu. Czekał, kiedy nahaja smagnie go po plecach i zostawi piekącą pręgę. Całą siłą woli zmusił się, żeby nie uciec, wytrzymać, spokojnie stać...

– No, dobrze! – powiedział nagle Czekisz zdziwiony postawą chłopaka. – Resztę dostaniesz, kiedy ojciec wróci z wojny. Jeszcze przy nim też wsypię ci za to wszystko!

Sułtanmurat milczał. A Czekisz wciąż nie mógł się uspokoić. Dreptał tam i z powrotem wymachując rękami.

– Mówię mu: zmiataj, a ten stoi! No, pomyśl sam, czy mógłbym za tobą gonić! Gdzież mi tam do was! Lżej by mi było, gdybyś uciekał! A bić – cóż, nędzny ten twój przyodziewek i sam jesteś marny na ciele, jakże tu z nahajką. Gdyby to było w co bić! No, dosyć! Wybacz staremu. Ojciec wróci, to poszturchacie mnie starego i w porządku! A tymczasem pokaż, co tu nabroiliście...

Taka historia zdarzyła się owego dnia. Sułtanmurat oberwał. Słusznie. Czyż brygadzista mógł nie użyć nahajki? Ile trudu, ile starań poszło na marne. Gdzie i na co potrzebny jest kulawy koń? Chyba tylko na mięso. Ale kto potrafi podnieść rękę na pracujące zwierzę? Jedyna nadzieja w tym, co powiedział Czekisz i inni znający się na rzeczy, że uraz nie jest groźny. Trzeba było odprowadzić Oktora do pewnego staruszka, który umiał leczyć konie. Zawieźli mu koniczyny i owsa, codziennie tam dyżurowali. Jakoś się udało, po pięciu dniach przyprowadzili Oktora do stajni, sprawa weszła na dobrą drogę.

W ogóle ten tydzień był ciężki. W domu matka zaniemogła. Z początku tylko źle się czuła, a wreszcie położyła się z dużą gorączką. Sułtanmurat musiał zostawać w domu, doglądać matki, młodszych dzieci. Wtedy przekonał się naocznie, jaka nędza, wręcz ubóstwo było teraz w domu. Kiedy ojciec szedł do wojska mieli dziesięć owiec, teraz nie zostało ani jednej, dwie zarżnięto na mięso, resztę trzeba było sprzedać na spłatę pożyczki, na podatki wojenne i różne inne. Dobrze, że chociaż została krowa, wymiona ma coraz pełniejsze, wkrótce powinna się ocielić, no i Czarnogrzywy, osiołek Adżymurata, brodzi po opłotkach. Oto i cały inwentarz. Przekonał się też, że i tego nie ma czym karmić. Na dachu stodoły pozostały suche badyle kukurydzy. Obliczył, że ledwie starczy ich dla krowy na okres cielenia, jeśli zima nie tylko się przeciągnie, ale utrzyma dłużej, nie wiadomo, jak się wszystko ułoży. Osiołek przecież musi sobie sam zdobywać pożywienie. Krzewy i chwasty już obgryzł dokoła zagrody. A z opałem jest jeszcze gorzej – kiziak już się kończy, chrustu starczy ledwie na kilka dni. I co dalej? Nawet pies Aklosz wygląda jak zdechlak. Sułtanmurat sposępniał. Zawstydził się w głębi ducha. Dzień i noc zajęty przy koniach, szykowaniem aksajskiego desantu, nie dostrzegł, jak podupadło gospodarstwo w domu. Czyż tak było przy ojcu?

Cdn.

TYTUS, Romek i A'TOMEK

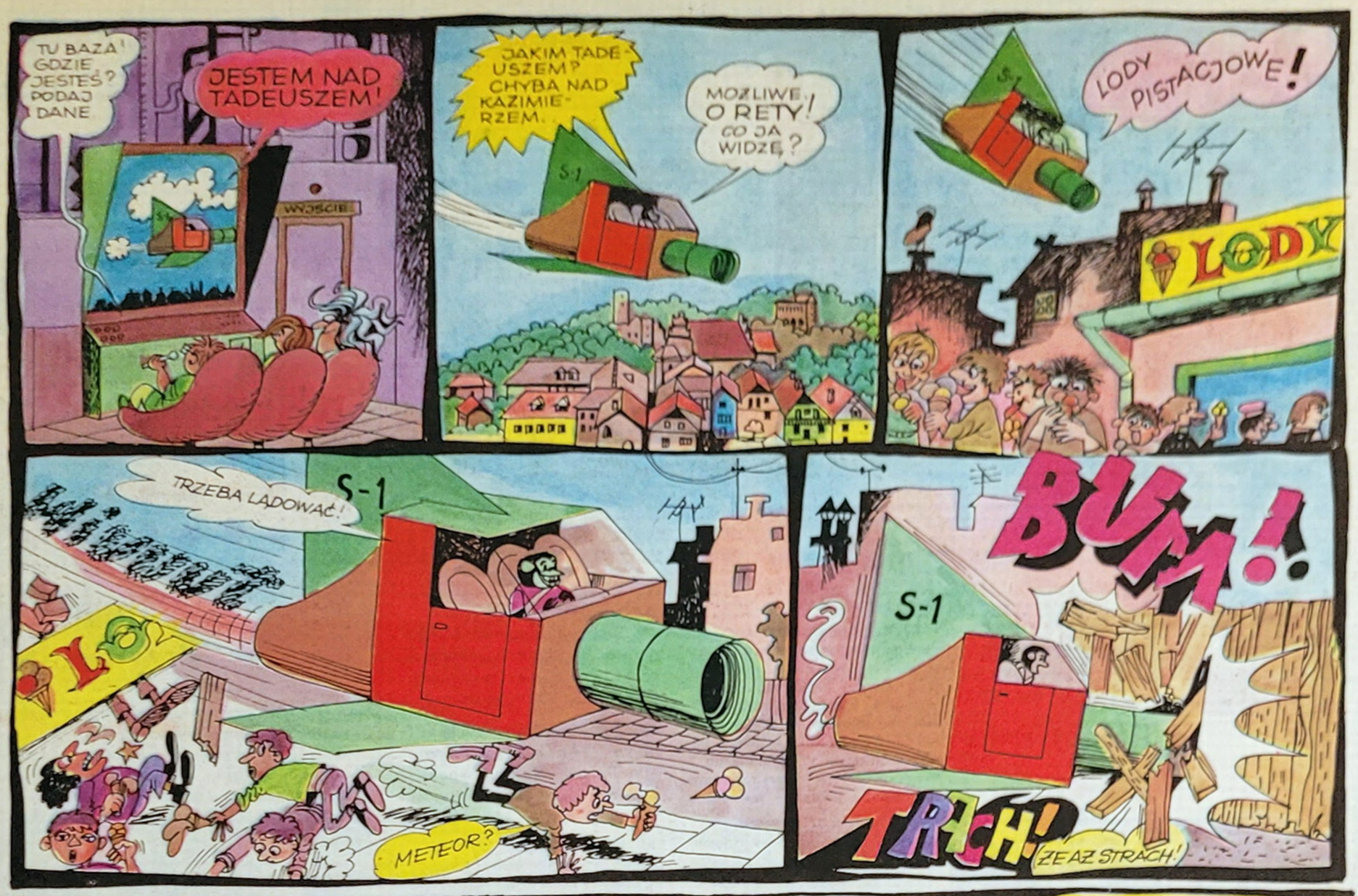

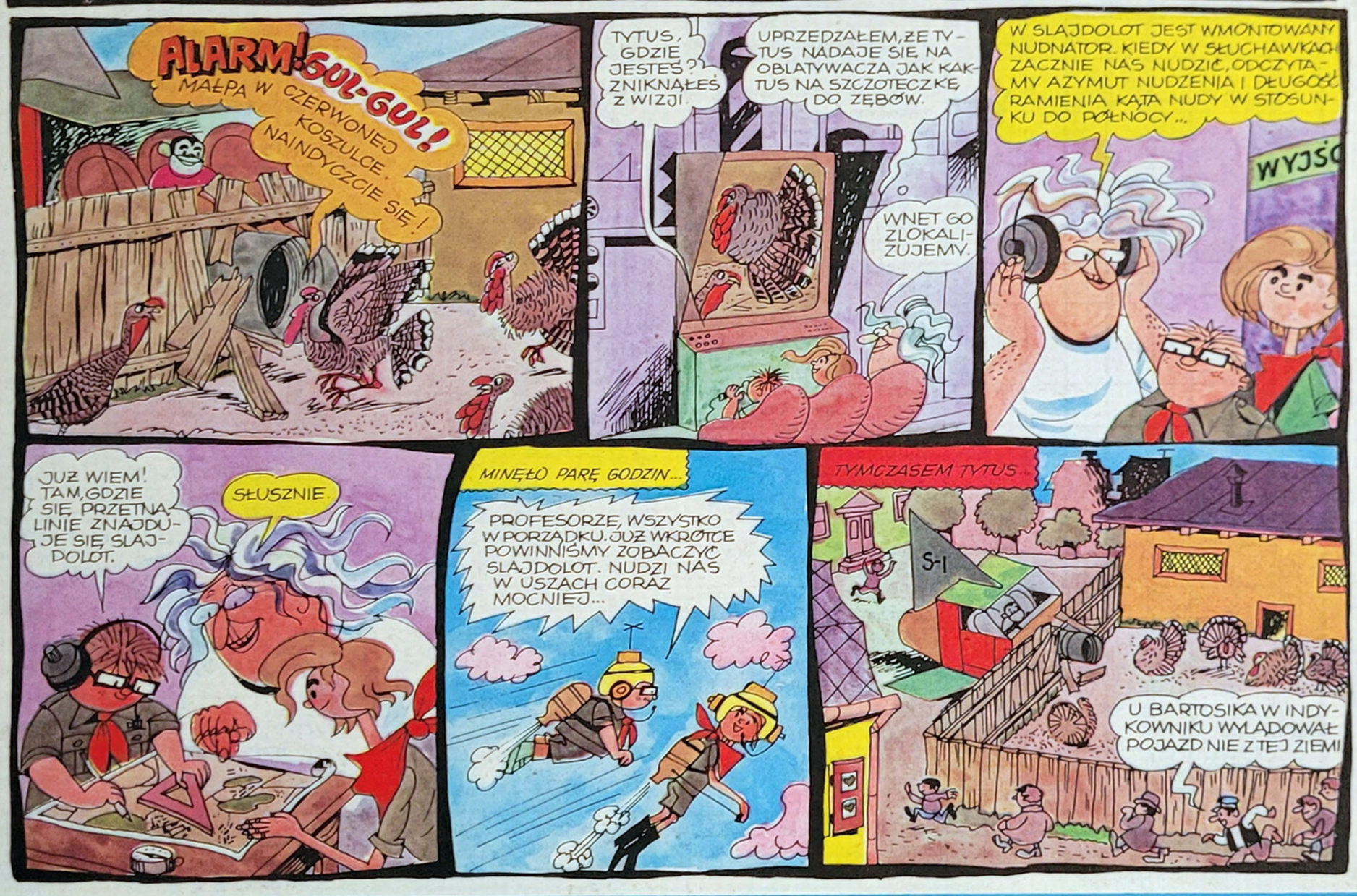

TEKST I RYSUNKI PAPCIO CHMIEL

ŚWIAT MŁODYCH

ADRES REDAKCJI: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa; ADRES ODDZIAŁU: al. 3 Maja 7, 40-096 Katowice.

UKAZUJE SIĘ WE WTORKI, CZWARTKI I SOBOTY

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław Borowiecki, Jerzy Dąbrowski, Anna Grzybowiecka, Maria Jaworska, Ewa Kłosiewicz, Jerzy Kowalkowski, JERZY MAJKA (redaktor naczelny), Kazimierz Pasek, Ryszard Ratajczyk, Mieczysław Teodorczyk, Barbara Tylicka, Marzena Wierzcholska.

TELEFONY:

Red. naczelny	21-15-61
Sekr. redakcji	28-25-48
Dział Łączności z Czytelnikami	28-56-18

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

WYDAWCA – RSW „Prasa-Książka-Ruch" Młodzieżowa Agencja Wydawnicza 00-564 Warszawa, ul. Koszykowa 5 A Telefony: Dyrektor 28-09-73, Dział Wydawniczy 29-35-52. Prenumerata krajowa: miesięczna 19,50 zł, kwartalna 58,50 zł, półroczna 117 zł, roczna 234 zł. Od instytucji i szkół z miast wojewódzkich i gmin prenumeratę przyjmują wyłącznie miejscowe oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch" w terminie do 25 listopada na rok następny. Od instytucji, szkół, w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz od wszystkich prenumeratorów indywidualnych prenumeratę przyjmują wyłącznie miejscowe urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz listonosze w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przejmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach dla prenumeraty krajowej. Nr indeksu 35046.

Opracowanie graficzne

Tadeusz Baranowski

Redakcja techniczna

Anna Dąbrowska

Zam. 1607/G F-91

DRUK: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Warszawa

Nr indeksu – 35039/35646

NIE ZAPOMNIJ OTO NASZ POCZTOWY 00-581

Ach, jaki cudowny był ten pęd! Czabdar jednak był silniejszy, nie darmo ojciec mówił, że drzemie w nim wielki wyścigowiec. Sułtanmurat triumfował dopędzając Anataja jak wicher! A kątem oka widział, że gromada kolegów zbiegających po stoku stanęła obserwując nieoczekiwane zawody i widział, wyraźnie widział w tej gromadzie ją, na nią przede wszystkim patrzył. Dla niej rozpoczął ten pojedynek. I był górą! Wyprzedzając Anataja skierował konia trochę wyżej po zboczu, żeby się zbliżyć do Myrzagul i dobrze się stało, to było wielkie szczęście, bo nie wiadomo, jak wszystko by się skończyło. W następnej bowiem chwili, kiedy zrównał się z Anatajem i wymijał go, wyprzedzając o pół długości, coś się Anatajowi przytrafiło. Wszyscy naraz krzyknęli. Sułtanmurat ściągnął uzdę i obejrzał się – Anataja za nim nie było. Ledwie zdołał opanować rozpędzonego konia, zawrócił i wtedy zobaczył, że koń Anataja, Oktor, upadł, stoczył się z pochyłości przeorując śnieg głębokim poszarpanym śladem. Anataja zaś odrzuciło gdzieś w bok. Chłopcy już do niego biegli, gdy się powoli, z trudem podnosił ze śniegu.

Przestraszył się Sułtanmurat. A kiedy już z bliska zobaczył krew na rękach Anataja ogarnęło go wprost przerażenie. Przez ułamek sekundy widział wzrok Myrzagul. Była blada i przejęta, ale jednak zawsze najładniejsza... Anataj ocknął się, podbiegł do konia tarzającego się na dole w zaspie. Oktor zaplątał się w uzdę. Tymczasem nadjechali już wszyscy chłopcy. Wspólnymi siłami pomogli koniowi wstać. Dopiero wtedy Sułtanmurat usłyszał ich głosy i zrozumiał, że chyba wszystko się skończyło pomyślnie.

Taką kompromitacją stała się próba batyrów olśnienia Myrzagul-bijkecz. Wstydzili się spojrzeć jej w oczy. Spiesznie odjechali w milczeniu, czas był wracać do stajni. Dopiero w pobliżu aułu Ergesz zauważył, że koń Anataja kuleje.

– Stój! – zawołał. – Nie widzisz, że twój koń kuleje?
– Kuleje? – zdziwił się Anataj.
– Ależ tak! I to mocno!
– Jedź naprzód – polecił Sułtanmurat. – A my popatrzymy.

Rzeczywiście Oktor mocno zapadał na prawą przednią nogę. Obmacali więc ją dokładnie i stwierdzili, że staw w pęcinie zaczął już puchnąć. Oj, niedobrze. Nie wiedzieli, co robić. Szykowali, tak szykowali konia do pługa, no i doigrali się. Czyż można było urządzać gonitwę po zaśnieżonym zboczu, przecież na każdym kroku groziło koniowi niebezpieczeństwo – mógł się pośliznąć i stoczyć w dół. Tak się też stało. Dobrze chociaż, że sami się nie pozabijali.

– To twoja wina! – powiedział nagle Anataj aż czerwony ze złości. – To ty zacząłeś się ścigać.

– A czy nie krzyczałem za tobą: „Stój, dokąd!"
– To dlaczego chciałeś mnie przegonić?
– A dlaczego ty pędziłeś?

Krzyk, kłótnia. O mało nie doszło do bójki. Opamiętali się jednak. Wrócili do stajni z okulałym koniem. Wrócili posępni, spłoszeni. Po cichu odprowadzili konie na miejsca, kulejącego Oktora też uwiązali przy żłobie, ale co dalej zrobić – nie mieli pojęcia. Stracili głowy, przycichli. Wiedzieli, że nie ujdzie im to na sucho. Radzili Anatajowi: idź, powiedz stajennym co i jak się stało, że właśnie Oktor okulał i spytaj, co robić? Ale Anataj za nic:

– Dlaczego ja mam iść? To nie moja wina. Mamy dowódcę. Niech on idzie.

I znowu zaczęli się kłócić i znowu omal nie doszło do bójki. Najbardziej oburzało Sułtanmurata, że Anataj wcale nie poczuwał się do winy.

– Baba! – wymyślał mu. – W gębie jesteś mocny, a niech tylko byle co, to cię nie ma. Myślisz, że się boję. Trudno już, jeśli tak się stało, sam pójdę i opowiem.

– Właśnie idź! Po to jesteś dowódcą. – Upierał się Anataj.

Dokończenie na str. 7